



Fot.: Teatr Współczesny

Zofia Kucówna z Martą Lipińską w spektaklu „Nasze miasto”

„Sukces jest potrzebny tylko od czasu do czasu. Niedobrze jest, gdy się go nie ma w ogóle i kiedy trwa zbyt długo. Konieczne jest, aby wiedzieć, że można go odnieść. Świadomość, że można go mieć, nie psuje, lecz daje śmiałość decyzji i odważne działanie.”

Tak filozoficznie mówi o sukcesie Zofia Kucówna, autorka bardzo cenionych na łamach PANI comiesięcznych IMPULSÓW, na które nasi Czytelnicy reagują zawsze gorącymi listami.

Jak wielu znakomitych ludzi teatru jest również mistrzem dla uczniów. Uczy w warszawskiej Akademii Teatralnej pokolenia wstępujące na scenę. Otrzymała właśnie z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego nominację profesorską. Przypomniał mi się przy tej okazji znamieny fragment z jej refleksyjnej książki „Zatrzymać czas”. Pełna wrażeń po egzaminach w szkole zwróciła się wprost do swych studentów: „Kochani, za rok staniecie się moimi młodszymi kolegami, a mimo to będziecie mnie nadal nazywali <panią profesor>. Żebyście wiedzieli, jak daleka jestem od tego tytułu. Ja was nie uczę, ja wam się zwierzam z tego, co sama potrafię zrobić. Sztuka jest emanacją naszego wewnętrznego życia, i ona jest decydującą wartością tworzenia...” W tym właśnie sedno. Szkoda, że znakomita aktorka rzadko pojawia się na scenie. Ostatnio wystąpiła w „Naszym mieście” Thorntona Wildera w Teatrze Współczesnym w Warszawie. W tej to poetyckiej opowieści o życiu zwykłych mieszkańców miasta można będzie oglądać ją pod koniec sierpnia.